

Mistrz był drugi

06.05.2013.

CHOSZCZNO 1 i 3 maja rozegrano dwie rundy mistrzostw Koła nr 1 w Choszcznie w wędkarstwie spławikowym. Już dawno w tej rywalizacji nie było tylu emocji, bo wystarczy tylko podkreślić, że o wygranej SŁAWOMIRA SOSIŃSKIEGO nad ubiegłorocznym mistrzem RYSZARDEM ŁYDKĄ zdecydowała tzw. punktacja dodatkowa. STANISŁAW FIEDOROWICZ okazał się bezkonkurencyjny w pierwszej turze, za to w drugiej zajął 11 miejsce i… nie „załapał” się nawet na podium.

Wspomnianego wyżej STANISŁAWA FIEDOROWICZA wypada uznać, za największego pechowca tej dwudniowej imprezy, zorganizowanej nad jeziorem Raduń. Ten mistrz łowienia uklei, w pierwszym etapie wręcz zdeklasował rywali, jednak w drugim wylosował stanowisko, na którym ta ryba pojawiła się dopiero w końcówce zawodów. Gdyby można było oceniać „równość łowienia”, to tu niewątpliwie najlepiej sobie radził ubiegłoroczny mistrz RYSZARD ŁYDKA. – Nie lubię łović uklei - zdradził nam, że od samego początku ustawił się na płoć, krapia i leszcza. Ta technika zdała egzamin w stosunku do większości zawodników, jednakże w tej edycji górą była taktyka SŁAWOMIRA SOSIŃSKIEGO. Spokój na stanowisku, krótki i delikatny zestaw oraz systematyczne donęcanie sprawiły, że chwilami w ciągu minuty wyciągał z wody nawet siedem ryb. W pierwszym dniu dało mu to dopiero czwarte miejsce, ale w sytuacji gdy do klasyfikacji generalnej sumowane są punkty z dwóch dni, wszyscy widzieli go w grupie zawodników, którzy mogą całość wygrać.

O pechu Fiedorowicza już wspominaliśmy, za to wyjątkowo poszczęściło się JULIANOWI WOŁEJCE, który również łowiąc ukleje, liczył na to, że dobre miejsce w drugiej turze (po pierwszej był siódmy) też może dać mu podium. – Jak się da to się ma – żartował systematycznie nęcąc. Choć był bardzo skoncentrowany, to jednak podzielił się z nami wiedzą na temat łowienia. Wtrącił też, że jego dwaj synowie systematycznie czytają relacje zamieszczane na naszej stronie. – Jeden jest w Irlandii, drugi w Niemczech. Obydwaj są wędkarzami, a ten, który mieszka w Irlandii bardzo często wyjeżdża na szczupakowe wyprawy. - Żeby było śmieszniej, łowi je i wypuszcza – podkreśla, że gdy syn zawita nad nasze jeziora, robi podobnie (obydwu synów pana Juliana, a naszych Czytelników serdecznie pozdrawiamy - red.). A na czym polegało wspomniane wyżej szczęście Wołejki? Przede wszystkim na tym, że w tym dniu złowił ponad 5 kg ryb, a to dało mu drugie, a w klasyfikacji końcowej awans na trzecie miejsce. - Kolejne emocje wędkarskie czekają nas już za dwa tygodnie. Tym razem organizujemy mistrzostwa powiatu parami (już przyjmowane są zapisy – red.), potem dla dzieci memoriał im. Odonu Dłużyńskiego, a w czerwcu Regionalne Zawody Par „Sobótka 2013” – mówi prezes ZENON ŁAKOS.

Tadeusz Krawiec

P.S. Jeśli ktoś chciałby sobie przypomnieć jak wyglądała rywalizacja rok temu, zapraszamy do lektury artykułu Przypadku nie było

Mistrzostwa Koła nr 1 w Choszcznie 2013

1. SŁAWOMIR SOSIŃSKI (5 – 9030, w pierwszej kolejności podajemy liczbę punktów, w drugiej wagę złowionych ryb), 2. RYSZARD ŁYDKA (5 – 8080), 3. JULIAN WOŁEJKO (9 7920), 4. STANISŁAW FIEDOROWICZ (12 – 7600), 5. MAREK PĘCHERZEWSKI (13 – 6700), 6. WOJCIECH SKURA (13 – 6060).

{gallery}pzwmistrzostwakola2013{/gallery}